

Szkoła dla wszystkich — ale jaka?

Raport o stanie oświaty na ukończeniu

Obszerną informację o pracach Komitetu Ekspertów przygotowującego raport o stanie oświaty w PRL przedstawił przewodniczącemu tego Komitetu — prof. Jan Szezepański na XI krajowym zjeździe delegatów ZNP.

Raport nie jest jeszcze zakończony — pod publiczną dyskusję poddany zostanie w pierwszym kwartale 1973 r. Prace nad wieloma problemami są już jednak na ukończeniu. Przeanalizowano i dokładnie zbadać nad obszernymi materiałami informacyjnymi, dotyczącymi wszystkich spraw związanych z wychowaniem i kształceniem. Opracowano wiele ekspertyz naukowych. Szczególną uwagę zwrócono na sprawy kadry nauczycielskiej, nauczyciel bowiem — jak to mocno podkreślił w swym wystąpieniu prof. J. Szezepański — jest kluczem do dobrego funkcjonowania systemu szkolnego; od jego cech charakteru, kwalifikacji pedagogicznych, zakresu wiedzy naukowej, horyzontu kulturalnego i zaangażowania ideowego zależy poziom kształcenia i wychowania.

Zdaniem Komitetu, aktualny system szkolny nie pozwoli na realizację jednej z najważniejszych — upowszechnienia średniego wykształcenia. W tym celu zespoły ekspertów opracowały kilka wariantów przyszłego modelu szkolnictwa, umożliwiających wprowadzenie powszechnego kształcenia na poziomie średnim. Jednym z nich jest powszechna szkoła 12-letnia lub 11-letnia z wyraźnym podziałem na szkołę podstawową i średnią. Drugim — jednolita szkoła 10-letnia. Warianty te są analizowane.

Jednomyslną zgodność istnieje w następującej sprawie — konieczności rozbudowy przedszkoli jako pierwszej instytucji kształcącej, wyrównującej braki wyniesione z domu. Dotychczasowa funkcja — przede wszystkim opiekuńcza — byłaby niejako wtórna. Placówki te powinny być dostępne dla wszystkich dzieci, które ukończyły 5 rok życia. Można byłoby wówczas kierować wszystkie dzieci do szkoły w wieku 6 lat.

Postulowana jest szeroka rozbudowa systemu poradnictwa wychowawczo-zawodowego. Trzeba się bowiem liczyć, że część młodzieży, początkowo może nawet 25 proc., nie ukończy 11-latk. Dla tej grupy młodzieży przewiduje się różne kursy i inne formy kształcenia, dające im przygotowanie do zawodu.

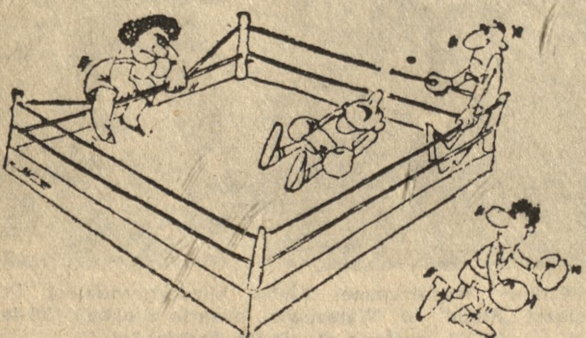
Taśmociągi dla kopalni miedzi

W pracowniach Zakładów Mechanicznych Metali Nieżelaznych „Legmet” w Legnicy oraz Zakładów Badawczych i Projektowych Miedzi „Cu-prum” we Wrocławiu powstał projekt udoskonalonej konstrukcji taśmociągu, przeznaczonego dla kopalni miedzi.

Dotychczas do transportu rudy używano taśmociągów produkowanych dla przemysłu węglowego. W kopalniach miedzi nie zdają one jednak egzaminu, ponieważ ruda jest znacznie cięższa od węgla — występuje w bryłach dochodzących do 1 metra sześć, objętości, a starym, dotychczas stosowanym konstrukcją nie sprzyjają również warunki i klimat w kopalniach miedzi. Nowy taśmociąg będzie znacznie dłuższy — (600—900 metrów zamiast 200 m.) i szerszy.

Ulepszone taśmociągi przejdą wkrótce próby w kopalni „Lubin”. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Dlaczego w CPN brak na przykład pasków klinowych?

W odczuciu wielu klientów stacji CPN, w zaopatrzeniu tych placówek w niektóre akcesoria, środki do konserwacji i kosmetyki samochodowej, nastąpił w ciągu ostatnich miesięcy pewien regres. Brakuje nie tylko pasków klinowych, pełnego wyboru świece i bezpieczników. Kierowcy bezskutecznie do pytuja się np. o ... „cud” — czyli popularną pastę do mycia rak na sucho, szmatki przeciwmgienne do szyb, środki w postaci aerozolu do mycia czy konserwacji karoserii itp., które jeszcze niedawno można było kupić w stacjach benzynowych.

Zapytany o przyczyny tego stanu, dyrektor naczelny Centrali Produktów Naftowych — Jerzy Banasiuk nie zgodził się z opinią o pogorszeniu się zaopatrzenia placówek CPN. Stacje benzynowe — jego zdaniem — nigdy nie były przewidziane na sklepy z artykułami motoryzacyjnymi. Trudno więc wymagać, aby oferowały szeroki asortyment artykułów. Braki zaopatrzenia spowodowane są przede wszystkim

Syria i Rumunia otworzą swe ambasady

Jak wynika z komunikatu opublikowanego w poniedziałek w Damaszku na zakończenie 5-dniowej wizyty oficjalnej wicepremiera Rumunii Emila Draganescu, Syria i Rumunia w najbliższym czasie przywrócą stosunki dyplomatyczne i otworzą swe ambasady w Damaszku i Bukareszcie. (PAP)

W Chórze ZZK „Hasło”

Złoty jubileusz

Wczoraj w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu odbyły się uroczystości Złotego Jubileuszu poznańskiego Chóru Związku Zawodowego Kolejarzy „Hasło”.

Chór ma w swoim dorobku wiele osiągnięć artystycznych.

Premier Jaroszewicz w Sztokholmie

Dokończenie ze str. 1

ren”. W obiedzie wzięli udział uczestnicy rozmów z obu stron, a także liczni przedstawiciele kół politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

W czasie obiadu premierzy O. Palme i P. Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

We wtorek, w drugim dniu pobytu P. Jaroszewicza, kontynuowane będą rozmowy oficjalne premierów i reprezentantów rządów obydwu krajów. Przewiduje się wizytę na ratuszu sztokholmskim i zwiedzanie niektórych dzielnic stolicy Szwecji. (PAP)

Z pobytu w Szwecji Alicji Jaroszewiczowej

Małżonka premiera, Alicja Jaroszewiczowa, odwiedziła w poniedziałek znane z dawnej architektury wiejskiej miasto Mariefred pod Sztokholmem oraz położony w jego pobliżu zamek Gripsholm, mieszczący muzeum historyczne. W Mariefred Alicja Jaroszewiczowa powitała przedstawicieli władz komunalnych oraz mieszkający tam byli członkowie załóg polskich okrętów podwodnych „Sep”, „Rys” i „Zbik”, internowani w Szwecji w pierwszych dniach drugiej wojny światowej.

Po powrocie do Sztokholmu małżonka premiera złożyła wizytę w ośrodku mieszkaniowym rencistów, zapoznając się ze szwedzkim systemem opieki nad ludźmi starszymi. (PAP)

Zachował charakter zespołu amatorskiego. Jego członkowie to pracownicy PKP i ZNTK, którzy wolny czas poświęcają śpiewaniu. W kronice Chóru zapisano liczne podróże zagraniczne, występy w całej prawie Europie, m. in. dla środowisk polonijnych w Belgii, Francji, NRF.

Wraz z Chórem jubileusz 50-lecia działalności obchodził jego prezes i współzałożyciel — Wacław Fiałkowski. Na wczorajszej uroczystości przedstawił on historię tego zasłużonego dla wielkopolskiej kultury śpiewającego zespołu.

Zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Jerzy Langowski wręczył Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury: Teodorowi Skrzypczakowi, Henrykowi Zdunowi i Rafałowi Pietrasowi, a Honorowe Odznaki m. Poznania: Stanisławowi Białasikowi i Henrykowi Szlapece.

Pozostałe odznaczenia wręczone zostały w czasie towarzyszącego spotkania. M. in. prezes Chóru ZZK W. Fiałkowski otrzymał Honorową Złotą Odznakę z Laurem. Ponadto wręczono złote, srebrne i brązowe Honorowe Odznaki Śpiewacze oraz Złote Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury ZZK. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną przyznało medal pamiątkowy W. Fiałkowskiemu i Chórowi „Hasło”.

We wczorajszym koncercie udział wzięli m. in. przedstawiciele chórów kolejarzskich z ZSRR, Jugosławii, NRF. Liczne reprezentowane były chóry polonijne z NRF i Francji. Koncert Chóru „Hasło” przy współudziale Chóru Państwowej Opery w Poznaniu oraz Chóru MGW Lokomotiv z Wanne Eickel wypełniły galowe uroczystości jubileuszowe. (bg)

Kolejka na Kasproy w remoncie

23 bm. wstrzymano ruch pasażerski kolejki linowej na Kasproy Wierch.

Obiekt musi przejść planowany remont, który trwać będzie do 3 grudnia. Złożą się nań między innymi przeglądy urządzeń mechanicznych oraz kontrola wszystkich lin. Ta ostatnia wykonywana jest bardzo precyzyjnie specjalnym aparatem elektromagnetycznym, który wykrywa bezbłędnie nawet pęknięcia najcieńszego włókna stalowego w grubym zwoju liny. PAP

wiednią aparaturę diagnostyczną będą oferowały też rozszerzony wybór różnych przydatnych kierowcom w drodze artykułów. (PAP)

Polska — NRD

Wymiana informacji naukowo-technicznej

Pogłębiając się socjalistyczna integracja gospodarcza PRL — NRD oraz stale wzrastające zadania partnerów w tej dziedzinie rodzą pilną potrzebę usprawnienia procesu wzajemnej wymiany informacji.

Zadanie to spełniać będą ośrodki informacji naukowo-technicznej Polski w Berlinie oraz NRD w Warszawie, które podejmą działalność w naszych stolicach w r. 1973. Wynika to z najbliższych zamierzeń obydwu stron w zakresie zabezpieczenia środków sprzyjających zwiększaniu efektów wzajemnej współpracy. (PAP)

Sesja PTE

Dokończenie ze str. 1

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr Ludwik Jankowiak, mgr Lech Rowiński z Gniezna i doc. dr hab. Zygmunt Szymczak. Ponadto przyznano Złote i Srebrne Krzyże Zasługi, Odznaki Honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznaki Honorowe m. Poznania, złote i srebrne Odznaki Honorowe PTE. (emp)

Pierwszy w państwach socjalistycznych

Zakład oczyszczania gazu powstaje w powiecie ostrowskim

W powiecie ostrowskim rozpoczęto przed kilkoma miesiącami budowę nowego zakładu przemysłowego. Zlokalizowane go w pobliżu złóż i kopalni gazu ziemnego, a inwestorem budowy są Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa.

Blizszych informacji na ten temat udzielił nam Rajmund Jakób — główny inżynier tego przedsiębiorstwa. Będzie to — jak się dowiadujemy — pierwszy na terenie państw socjalistycznych, a trzeci tego typu w świecie — Zakład Kriogenicznej Techniki Oczyszczania Gazu Ziemnego, nastawiony na „odazotowywanie” gazu metodą kriogeniczną tzn. w warunkach niskich temperatur. Gaz wydobywany ze złóż, znajdujących się na obszarze Niżu Przedśudeckiego, obejmującego również rejon powiatu ostrowskiego jest w 40 proc. zanieczyszczony azotem, co znacznie zwiększa koszty jego eksploatacji.

Uzyskany po oczyszczeniu, wysokokaloryczny gaz przesyłany będzie przede wszystkim na Śląsk. Natomiast gaz nieoczyszczony będzie podłączony dla potrzeb huty miedzi w Głogowie, elektrowni Adamów oraz Poznania.

Zakład oczyszczania gazu rozpocznie produkcję w połowie 1974 roku; później będzie nadal rozbudowywany i pełną moc produkcyjną osiągnie w

Po uprowadzeniu samolotu

Pasażerowie uratowani

Incydent z samolotem „Boeing-707”, należącym do tureckich linii lotniczych, który 22 bm. został zmuszony do wylądowania na lotnisku w Sofii, zakończył się pomyślnie.

W poniedziałek późnym wieczorem czterech uzbrojonych obywateli turecy opuścili samolot i oddali się w ręce władz bułgarskich. Podjęto natychmiast starania, by samolot wraz z pasażerami i załogą mógł szybko wrócić do Turcji.

Należy tu podkreślić ogromną zasługę rządu bułgarskiego, który kierując się zasadami humanitaryzmu i pragnieniem utrzymania i rozwijania stosunków dobrej sąsiedztwa z Turcją, dołożył maksymalnych starań, aby ominięte zlikwidować incydent, który mógł się zakończyć tragicznie. (PAP)

KRONIKA DNIA

Spółdzielcy w trosce o klienta...

W Poznaniu odbyła się wczoraj narada przewodniczących rad spółdzielczych z kilkudziesięciu przedsiębiorstw skupionych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy, poświęcona racjonalizacji zakupu, magazynowania i zużycia materiałów w produkcji i w usługach. Ponieważ materiały stanowią dużą część kosztów wytwarzania towarów, a także niektórych materiałów chłonnych usług (np. budowlanych, czy meblarskich), racjonalna gospodarka materiałami może przynieść obu stronom, spółdzielniom i ich klientom, znaczne korzyści.

Na naradzie, w której uczestniczyli także przedstawiciele władz partyjnych, związkowych i spółdzielczych, 31 długolentych pracowników udekorowano Odznakami Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego. (na)

Obrazy w „Cegielskim”

W zakładach „Cegielskiego” w Poznaniu zakończyli wczoraj obrazy specjalistów z Bułgarii, CSRS, Jugosławii, NRD, Rumunii i Związku Radzieckiego, którzy w czasie kilkudniowej narady opracowali projekt zaleceń w zakresie specjalizacji i kooperacji siłkowników napędu głównego wśród krajów RWPG do 1980 r. (—)

10 lat Pałacu Kultury

Z okazji 10-lecia działalności Pałacu Kultury w Poznaniu wczoraj w hallu parterowym tej placówki odbyło się otwarcie wystawy pn. „10 lat Pałacu Kultury”. Daje ona wszechstronny obraz najistotniejszych przedsięwzięć upowszechnieniowych Pałacu w dziedzinie teatru, muzyki, tańca scenicznego, literatury, piosenki itp. Zdjęcia, plakaty, plany stanowią swoistą kronikę poczyną m. in. Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”, zespołu „Dudziarzy Wielkopolskich”, Związku Harcerstwa Polskiego. Odrębna część wystawy prezentuje dorobek pracowni Pałacu.

Ponadto wczoraj, również z okazji 10-lecia, odbył się w Sali Wielkiej Pałacu koncert, w którym udział wzięli soliści oraz zespoły taneczne, muzyczne i wokalne poznańskich placówek. Wystąpił m. in. Chór Dziewięcący „Skowronki”, Chór Męski „Arion”, Dzielący Ze spół Tańca Scenicznego, pracownia gimnastyki artystycznej, „Dudziarze”, „Wielkopolska”. (mb)

1975 roku. Zatrudni on wtedy około 100 pracowników. Będzie to zakład w pełni zmechanizowany, wyposażony m. in. w maszynny matematyczny, programujący zarówno procesy produkcyjne jak i system przesłania gazu. Instalowane tu urządzenia oparte są na licencjach angielskich i częściowo francuskich. Koszt tej inwestycji wyniesie — bez budowy rurociągów doprowadzających i odprowadzających gaz ponad 1 miliard zł. (wch)

Jeden z największych koncernów japońskich Nissho-Iwai stworzył w Warszawie biuro techniczne. Nissho-Iwai dostarcza obecnie Polsce maszyn włókiennicze, a zakupuje u nas polską stal i produkty rolne. (PAP)

Japońskie biuro techniczne w Warszawie

„Koziołki” płacą
6, 21, 24, 41, 49 dod. 46

W 806 grze, której losowanie odbyło się w dniu 22 października 1972 r. wpłynęło 270 156 zakładów wartości 810 456,— zł.

Fundusz wygranych wynosi: 445 747,— zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia.

Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi: 500 000,— zł.

Stwierdzono: 11 „czwórek” po 11 621,— zł; 29 „trójek premiowanych” po 217,— zł; 781 „trójek” po 117,— zł; 807 „dwójek premiowanych” po 27,— zł; 14 187 „dwójek” po 7,— zł.

Losowanie 807 gry odbędzie się w dniu 29 października 1972 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12, na którym wylosowana będzie dodatkowo czterocyfrowa końcówka bandedoli na którą przypadnie: 2.500,— zł na kupony z bandedolą V-zakładową; 500,— zł na kupony z bandedolą I-zakładową.

„Toto-Lotek”

5, 10, 18, 27, 36, 42 dod. 32

Batalia o społeczną powinność

Tytuły gazet roją się od różnorodnych określeń kampanii, trwającej obecnie w rolnictwie. Niejedynemu gospodarz, któremu wykopy ziemniaków skomplikowały zbiór buraków i ostatków pasz, dziwi się może nawet, po co tyle się o tym pisze. Płony przecie są dobre, a że nie trafiły jeszcze według przewidywań i terminów kontraktacji do magazynów? To trafią jeszcze, zresztą skup trzody i bydła idzie dobrze, napływa też zboże, to z ziemniakami można trochę poczekać... Dlaczego więc właśnie — ziemniaki?

Kampania ziemniaczana, praktycznie już zakończona zbiorem dobrego urodzaju, w skupie tych plodów dla potrzeb ludności pozarolniczej i potrzeb przetwórczych przemysłu — **przeciąga się nadmiernie** i grozi przerwaniem ciągłości dostaw dla miast i produkcji. Może do tego się przyczynić przekorna zwykle późna jesień pogoda.

Niejedynemu rolnik, dbający o terminowość zabiegów agrotechnicznych (orek i siewów) **zapomina o innych terminach**, o tym, kiedy zebrane przez niego plony trafią do miejskich piwnic i przemysłowych magazynów. Dzisiaj dopominają się o przestrzeganie tych terminów i kalendarz, i ludzie z Wielkopolski, a także ze Śląska i Krakowskiego, dla których wielkopolski rolnik jest głównym dostawcą ziemniaków na zimę.

Codziennie meldunki o postępie w kampanii ziemniaczanej, rozgrywanej się właśnie teraz w skupie, powiększają listę rolników i rejonów, którzy spełnili swą społeczną, życiową powinność. W pięciu powiatach Wielkopolski wykonano już tegoroczne założenia skupu, a pięć innych bliskich jest spełnienia tego zadania. Stało się to tam możliwe dzięki umiejętnemu godzeniu obowiązków gospodarzy — wobec swej ziemi oraz obywateli — wobec swego państwa.

Z wydatną pomocą dla tych światłych rolników przychodzą pracownicy skupu — w piątek i święta są gotowi przyjąć każdą ilość sprzedawanych państwu ziemniaków, a także kolejarze, którzy te plody spieszą odprawiać nawet do odległych okręgów przemysłowych. O powodzeniu takiego ścisłego współdziałania rolnika, magazyniera i kolejarza świadczy wiele pociągów wysłanych z Wielkopolski do miast, czy też ofiarna praca wszystkich w minioną niedzielę.

Mimo tej niedzieli w naszym województwie obserwuje się jeszcze niedostateczne **zaawansowanie planu skupu ziemniaków** jadalnych. To w sumie **opieszale tempo**. Z tego powodu kupiono dotychczas mniej ziemniaków niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Trzeba więc przyspieszyć, co jest możliwe tylko przy udziale **wszystkich rolników**. Nie zameldowało przecież o wykonaniu skupu jeszcze 19 powiatów, choć obowiązują terminy zawarte przy uprzedniej kontraktacji. Gdyby nadal w tym tempie miał on przebiegać, cała kampania zakończy się w... końcu listopada. A zimna przecież nadchodzi (wczoraj w Bydgoszczy notowano 6 stopni poniżej zera).

Można zadać pytanie, czy nie za wiele oczekujemy od rolnika w okresie intensywnych robót polowych, żeby teraz właśnie jechał sprzedawać ziemniaki dla miasta i przemysłu? A kiedy te dostawy miałyby być realizowane? **Zawsze** skup kartofli przebiegał we wrześniu i październiku.

Posłużmy się przykładem Turka — jednego z opóźnionych w skupie powiatów: któraś z wsi dostarczyła dotąd 2 tony, druga — o podobnej strukturze i bonitacji gleby — 30 ton. Czyli jedni mogą, drudzy — nie chcą. Inny przykład: gdyby każdy gospodarz z Kalskiego dostarczył już po 1,5 tony ziemniaków, powiat dawno by plan wykonał i przekroczył. Tymczasem w powiecie kalskim skupiono dotychczas 30 procent ziemniaków jadalnych.

Konsumpcja, to tylko jedna strona ziemniaczanej kampanii. Zalogą Krocimski Staw w powiecie słupeckim nie może do tej pory przystąpić do produkcji z braku surowca. Zakłady Ziemiaczane w Luboniu pracują na razie tylko na jedną zmianę z powodu nieterminowego zaopatrywania w ziemniaki przemysłowe.

Zrozumiała jest więc ta wspólna troska: zalog robotniczych, aparatu „Samopomocy Chłopskiej” odpowiedzialnego za skup, kolejarzy, pragnących sprawnie ślać plony z ziemniakami choć to teraz przewozy są ciężkie, aktywów wiejskiego rozumiejącego ciężar odpowiedzialności wsi za zaopatrzenie powszechnego rynku — nas wszystkich, którym nieobojętne są powodzenia w harmonijnym działaniu organizmu gospodarczego kraju.

Ma w tym swój znaczny udział cała wieś. Niestety, nie cała jeszcze przywiązuje wagę do terminów. Nie za wiele więc wymaga się teraz od rolnika; słusznie z troską spoglądamy na kalendarz, na niepełny bieg ziemniaczanych zakładów. Nie za wiele wymagamy — albo też bardzo dużo. To już zależy, jak kto traktuje swoje normalne społeczne i obywatelskie powinności.

Wielkopolscy rolnicy znani z wysokiej kultury swych upraw muszą teraz potwierdzić również swą kulturę współżycia społecznego, rzetelnie traktując obowiązki dostawcy, wychodząc naprzeciw potrzebom gospodarczym państwa, czyli nas wszystkich. Mogą to potwierdzić teraz właśnie w punktach skupu ziemniaków.

HALINA UŻYCKA

ZBILUT SĘK

Laureat Nobla nagrodzony...atakami prawicy

Od stałego korespondenta z Bonn

Nagroda Nobla w dziedzinie literatury, którą za rok 1972 otrzymał Heinrich Böll, (od czasu kiedy otrzymał ją w 1929 r. Tomasz Mann żaden z pisarzy niemieckich nie wszedł do grona laureatów Nagrody Nobla), nie została jednoznacznie przyjęta w kołach politycznych i w środowiskach masowego przekazu NRF. Wiadomo, że o ponownym przyznaniu Nagrody Nobla pisarstwu niemieckiemu po 43 latach wieczornego dziennika prochadeckiego II programu telewizji — ZDF — pisał w niedzielę 10 października, podczas gdy wieczorny dziennik I programu — ARD — pisał ją na pierwszym miejscu.

Powodem, dla którego decyzja szwedzkiej akademii została skrytykowana przez niektórych polityków i niektórych dzienników jest fakt, że Böll zaangażował się aktywnie w kampanii wyborczej po stronie socjaldemokratów. Dał temu wyraz występując na zjeździe nadzwyczajnym SPD w Dortmundzie, przygotowującym kampanię wyborczą socjalistów. Gwoli ścisłości trzeba wspomnieć, że wśród telegramów gratulacyjnych, wysłanych pod adresem Bölla z okazji przyznania mu Nagrody przez najwyższych dostojników państwowych i polityków, znalazł się również telegram od przewodniczącego CDU, Rainera Barzela. Ale przewodniczący bawarskiej partii chadeckiej — CSU, Franz Josef Strauss, uznał za stosowne ostrzec, że „również Nagroda Nobla będzie nadawana do politycznego werbunku, czego można oczekiwać sądząc po własnych słowach Bölla. Znamienne jest — stwierdził dalej przewodniczący bawarskiej partii — że Nagroda ta została przyznana na kilka tygodni przed wyborami zdecydowanemu zwolennikowi SPD”.

Gazeta ta, czyni zarzuty szwedzkiej akademii, wyliczając ile to błędów na przestrzeni lat popełniła przyznając nie temu, a innemu Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. M.in. zarzuca jej to, że w 1924 r. Nagrodę dostał Reymont, a nie

Conrad. Fakt, że książki Bölla wydawane są w dużych nakładach w Związku Radzieckim, był też jednym z argumentów przemawiających przeciwko pi sarzowi. Za tym atakiem kryje się jednak nie troska o właściwy rozdział Nagród Nobla w dziedzinie literatury, ale obawa, jaką może fakt przyznania Nagrody Böllowi odegrać w kampanii wyborczej i w zbliżających się wyborach.

W 1971 r. Nagrodę Nobla za zasługi w walce o pokój otrzymał kanclerz Brandt, pierwszy od kilkudziesięciu lat Niemiec. W 1972 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymuje pisarz, zdecydowany zwolennik SPD. To uznanie zagranicy może też liczyć się w walce o głosy tych, którzy mają pójść do urny wyborczej w dniu 19 listopada.

Ten rok szkolny zaczął się nietypowo. Zgodnie z Kartą Praw i Obowiązków Nauczycieli ujednolicono wymiar godzin dla nauczycieli niezależnie od wykształcenia i stopnia szkoły, co wpłynęło na zmniejszenie liczby etatów w niektórych szkołach, a tym samym część nauczycieli otrzymała przeniesienie do szkół sąsiednich. Zmniejszyła się też na skutek niżu demograficznego liczba poszczególnych klas. Wszystko to wywołało w pewnych środowiskach atmosferę zaniepokojenia i, jak to często bywa, niezdrowej plotki. Że zabraknie pracy dla wszystkich, a absolwenci wyższych uczelni nie mają żadnych szans, by uczyć w poznańskich szkołach.

Rzeczywistość okazała się mniej straszna. Żaden dotychczas zatrudniony nauczyciel nie został bez pracy, a do szkół wszystkich typów łącznie z przedszkolami przyjęto dodatkowo 717 absolwentów wyższych uczelni. W Kuratorium zapewniono nas, że mogą zatrudnić etat każdemu nauczycielowi z wyższym wykształceniem. Nie będzie to jednak etat w Poznaniu i nie zawsze w miastach powiatowych. Natomiast absolwenci wyższych

uczelni bronią się przed pracą w województwie. Większość chce pracować w Poznaniu. Argumenty, których używają na poparcie swej decyzji o pozostaniu w wojewódzkim mieście czasami budzą wątpliwość w dojrzałość życiową zainteresowanych. W rozmowach z przyszłymi pedagogami co rusz trzeba przypominać, że właśnie na wsi są potrzebni. Że batalia o szkołę przyszłości rozegra się w małych miasteczkach i wsiach.

W województwie poznańskim mamy około 1.500 szkół 8-klasowych, w tym 1.000 na wsiach. Już z tego prostego wyliczenia wynika jasno, w których szkołach będą wolne etaty. A tymczasem z każdym rokiem szkolnym Kuratorium musi uzupełniać kadre, gdyż młodzież odchodzi. W bieżącym roku szkolnym w niektórych powiatach trzeba było prosić odchodzących na emeryturę nauczycieli, by zechcieli dalej uczyć, gdyż nie miał ich kto zastąpić. Według najnowszych danych z ubiegłego miesiąca w Poznaniu, w liceach ogólnokształcących były do obsadzenia 4 etaty, w przedszkolach — 3; w województwie w liceach ogólnokształcących brakowało 62 nauczycieli, w szkołach podstawowych — 196, w przedszkolach — 30.

W centrali telegrafu

W województwie poznańskim rośnie się znaczny rozwój telekomunikacji. Buduje się nowe centrale, unowocześnia, automatyzuje i rozbudowuje stare. Obecnie w województwie liczba abonentów teleksowych wynosi ok. 500 tj. blisko 15 razy więcej niż przed dziesięcioma laty. Nowa automatyczna stacja teleksowa dysponuje możliwością przyłączenia 100 abonentów. Jednocześnie trwają prace nad zapewnieniem niezawodności połączeń. W tym celu korzysta się ze skonstruowanego przez Instytut Łączności urządzenia, które umożliwia codzienne sprawdzenie linii abonenckich.

Na zdjęciu: Zenon Bartkowiak podczas konserwacji urządzeń telegraficznych w centrali.

CAF — fot. Staszyszyn



- Ochrona praw autorskich • Lżejszy żywot wynalazców
- Wykorzystywanie dobrych pomysłów

CO DAJE NOWE PRAWO WYNALAZCZE?

Sejm uchwalił w zeszłym tygodniu oczekiwane od dawna prawo wynalazcze. Przygotowanie przyjęte przez Sejm wersji prawa wynalazczego zajęło wiele czasu i było przedmiotem żywych dyskusji we wszystkich zainteresowanych środowiskach. Temat ten omawiano szczegółowo na ponad dwustu naradach, konferencjach i sym-pozjach, wprowadzając szereg poprawek zgodnie z postulatami mi wynalazców i racjonalizatorów. W rezultacie w ustawie znalazło się szereg nowych przepisów, których celem jest udoskonalenie trybu postępowania patentowego, ochrona interesów wynalazcy zainteresowanego przemysłu wartościowymi pomysłami, wprowadzenie nowych dziedzin do wynalazczości. Oto — w ogromnym oczywiście skrócie — niektóre najważniejsze cechy nowego prawa.

A więc — rozszerzono zakres tematów, którymi mogą zajmować się wynalazcy i racjonalizatorzy. Obok tematyki bezpieczeństwa i higieny pracy, na którą kładzie się większy nacisk niż poprzednio, wprowadzono ochronę środowiska. W dziedzinie projektów racjonalizatorskich dodano nowe pojęcia: projekty organizacyjno-techniczne, tzn. takie, które dotyczą usprawnień pracy przy pomocy środków technicznych.

Szczególnie dużo miejsca zajmują do wszystkiego, co wiąże się z ułatwieniem dla autorów wynalazków i usprawnień. Wiadomo powszechnie, ile trudności musiał pokonać wynalazca czy racjonalizator, by pomysł swój sprawdzić,

udoskonalić — a następnie by zainteresować nim przemysł. Ponieważ olbrzymia część prac związanych z powstawaniem wynalazku dokonywana jest w przedsiębiorstwie zatrudniającym wynalazcę, przewidziano, iż prawo do uzyskania patentu będzie miało nie tylko — jak dotychczas — wynalazca, ale jego przedsiębiorstwo, w którym wynalazek ten powstaje. Tym samym przedsiębiorstwo staje się za interesowane wynalazkiem, wykonaniem prototypu, jego udoskonaleniem, formalnościami patentowymi — oczywiście — zastosowaniem w praktyce. Jednocześnie zobowiązuje się zakłady do rozpowszechniania wynalazku, co dotychczas praktycznie prawie nie miało miejsca. Procedura ta nie wyklucza do tychczasowego systemu indywidualnego zgłaszania pomysłów do opatentowania.

Duży nacisk kładzie prawo wynalazcze na szybkie załatwianie zgłoszeń wynalazców i racjonalizatorów, a następnie na równie szybkie wypłacanie powstałych z tego tytułu należności. M.in. wprowadzono przepis o 8-procentowych odsetkach za zwłokę w wypłacie należności. Wzorem innych krajów wprowadza się także dwa rodzaje patentów: uzyskiwany w bardzo szybkim czasie po uproszczonych badaniach patent tymczasowy z 5-letnim okresem ochrony — obok „normalnego” patentu, uzyskiwanego po badaniach szczegółowych. Autor pomysłu ma sam decydować, jaki rodzaj patentu pragnie uzyskać; jeśli otrzyma patent tymczasowy — w ciągu 4 lat ma prawo wnosić o wydanie mu pełnego patentu z ochroną praw autorskich na przeciąg 15 lat.

Uproszczeniu ulega także tryb załatwiania odwołań w spornych kwestiach. Dotychczas obowiązuje hierarchia: od

wołanie do zakładu pracy, potem do zjednoczenia, potem do ministerstwa, wreszcie do komisji rozjemczej. Obecnie zostaje tylko zakład i zjednoczenie, a w przypadku dalszych nieporozumień — cywilne postępowanie sądowe.

Wreszcie — co dla prawidłowego stosowania przepisów w praktyce ma duże znaczenie — tekst nowej ustawy starano się sformułować jasno i treściwie, a liczbę przepisów wykonawczych ograniczono z 18 poprzednio do 4.

Warto przy okazji dodać, że — mimo dotychczasowych trudności, które stara się wyeliminować nowe prawo — ruch wynalazczy w Polsce się rozwija, czego dowodem jest liczba zgłaszanych projektów. W m.b. roku wpłynęło ich 225 tys., tj. o około 10 proc. więcej niż w roku 1970, przy czym wyraźnie zwiększyła się liczba projektów zespołowych. Wśród indywidualnych — zwiększył się znacznie procent projektów zgłaszanych przez robotników.

Do dalszego rozwoju wynalazczości powinna przyczynić się m.in. reorganizacja klubów techniki i racjonalizacji, które muszą zahamować dotychczasową fluktuację kadr i przestać wyręczać administrację przedsiębiorstw w wielu sprawach związanych z przyjmowaniem i wdrażaniem pracowniczych wynalazków i usprawnień. Problem ten będzie omawiany na Krajowej Naradzie Wynalazczości, której termin z października br. przesunięto do wiosny roku przyszłego.

ANNA WINOWSKA

Z dyplomem na wieś

Dodajmy do tego, że około 30 procent ogółu nauczycieli uczy niezgodnie ze specjalizacją, zaś szkoły zawodowe w Poznaniu i w województwie przyjmują każdego inżyniera na pełen etat, jeżeli zadeklaruje ukończenie rocznego kursu pedagogicznego. A więc wcale nie mamy nadmiaru nauczycieli.

Kadra pedagogiczna po wyższych studiach jest oczekiwana przede wszystkim na wsi. Bez nowoczesnego szkolnictwa wiejskiego nie urzeczywistnimy powszechności nauczania średniego. Nie zniwelujemy różnic między szkołą miejską a wiejską, jeżeli do tej ostatniej nie skierujemy młodych nauczycieli z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Od spełnienia tego warunku zależy będzie poziom naszej szkoły przyszłości.

Większość nauczycieli rozumie te konieczności doskonale i systematycznie się dokształca. Ten masowy ruch uzupełniania kwalifikacji zapoczątkowany w latach 1960-65, kiedy to podjęto z inicjatywy Wydziału Nauki i Oświaty

KW PZPR program unowocześniania szkół w Wielkopolsce niekiedy owocuje. Mamy 80 proc. nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami. Według danych resortu z ubiegłego roku dotyczących poziomu wykształcenia nauczycieli szkół wiejskich, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zajmowało 4 miejsce w skali ogólnopolskiej.

W 1980 r. będziemy mieli 2 500 szkół gminnych. Zgodnie z założeniami programowymi jej nauczyciele muszą mieć wyższe wykształcenie. Innego wyjścia nie ma.

Wiadomo, że młodym ludziom trudno się rozstać z wielkomiejskim środowiskiem, ośrodkami kulturalnymi i zamienić je na daleką wieś. Wprawdzie nasze województwo znajduje się w tym szczególnie niekorzystnym położeniu, że zapadłych wsi prawie nie ma. Są natomiast duże kłopoty mieszkaniowe i one stanowią główny hamulec w osiedlaniu się młodych nauczycieli na wsi. Aktualnie brakuje prawie 1.800 mieszkań w województwie. W

bieżącej 5-latec nie zaspokoimy tego głodu mieszkaniowego i środków zaradczych muszą szukać rady narodowe we własnym zakresie. Dużą pomocą stanowić będą ulgi we własnościowym budownictwie jednorodzinnym, budowie domów dla nauczycieli z materiałów państwowych, pod warunkiem, że 30 proc. ich wartości pokryją czyny społeczne. Z niezrozumiałych względów nie wszystkie rady narodowe respektują zarządzenie o konieczności wynajmowania mieszkań w miejscowościach do 2.000 mieszkańców. Rodzi to niepotrzebne konflikty.

Do czasu wybudowania mieszkań dla wszystkich nauczycieli inne formy uzupełniania niedoborów mieszkaniowych powinny być skwapliwie wykorzystywane przede wszystkim w interesie miasteczka czy wsi. Jeżeli w naszych miasteczkach i wsiach nie będzie pełnokwalifikowanych nauczycieli, to reforma szkolnictwa nie doczeka się realizacji.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Niespodzianki raczej nie było

Zdołała ta sztuka pierwszą nagrodę w konkursie dramaturgicznym, przyniosła autorowi Państwową Nagrodę Literacką, utorowała mu drogę do Akademii. A jednak, mimo wszystko, gra się ją niezmiennie rzadko, a nawet jeśli w końcu jakiś teatr zdecydował się ją wystawić, odczuwa potrzebę usprawiedliwienia się z tego przed widzami, wyjaśnienia im dlaczego.

„Niespodzianka” Rostworowskiego wydaje się bowiem dziełem szacownym, ale zdezaktualizowanym przez czas, zmurszałym, a w każdym razie bardzo już niedzielnym. Rzecz w tym, że zakrojony na miarę wielkiej antycznej tragedii dramat osadzony został w bardzo konkretnej realistycznej scenerii, a przy tym napisany został gwarą, która ze sceny brzmi obecnie jakoś niepoważnie, budząc skojarzenia z podwieczorkowym Kierduskiem.

Krzysztof Ziemiński zaczął jednak sezon właśnie „Niespodzianką”, licząc się z tym, że ta wybitna literacko, chociaż całkowicie niemal zapomniana pozycja, może mieć szanse stania

się także niespodzianką artystyczną. Tak się jednak nie stało, a w każdym razie nie jest tak całkowicie. Powstał solidny dramat, dobrze zrobiony spektakl, ale to już wszystko. Okazało się bowiem, że mimo dużych cięć i poprawek językowych nie udało się przybliżyć tej sztuki do mentalności współczesnego odbiorcy, uczynić ją dla niego rzeczą interesującą, korespondującą w jakimś sensie z współczesnością. „Niespodzianka” po prostu jest świetnie napisaną i skonstruowaną, ale bardzo starą już sztuką. A powstała ona, zdawałoby się tak niedawno temu, w 1929 roku. Potwierdziła się więc raz jeszcze tylko stara prawda, że najtrudniej odżyć na scenie po zyci przedwcześnie. Za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat kiedy nabierze ona patyny będzie można zapewne spojrzeć na nią inaczej, jako na pozycję klasyczną, historyczną, realistyczny dokument z przeszłości. O trzydzieści lat wcześniej „Kława” Wyspiańskiego dziś już na scenie nie razi, nabiera patyny czasu. Dzieło Rostworowskiego jeszcze jej nie ma. Nie tłumaczy

się więc ani jako sztuka współczesna, ani jako pozycja klasyczna, mimo bezspornych wysiłków aktorów, mimo całkiem interesującego kształtu inscenizacyjnego.

Rostworowski zlokalizował akcję swej sztuki we wsi krakowskiej, gdzie w latach dwudziestych. Reżyser i scenograf starali się nie rekonstruować na sposób folklorystyczny kształtu izby wiejskiej czy żydowskiej karczmy. Nadali scenografii szeroki oddech pozwalający sprowadzić rzecz z wymiarów realistycznego dokumentu, do pewnych ponadczasowych uogólnień. Aktorem jednak już się to nie udało. Okazało się po prostu, że kreowany przez nich postaci, nie można oderwać od ich naturalnego podłoża, że musi to być skrajny naturalizm, ubrany w pewien teatralny patos.

Aktorsko jest to przedstawienie niezłe, z kilkoma rolami opracowanymi w najdrobniejszych swych detalach. Główną postacią dramatu matki-morderczyni kreuje na scenie Teatru Nowego Sława Kwaśniewska. Stworzyła ona w tej roli postać wyrazistą i mocną, o sporym ładunku dramatycznym. Nie mogła jednak pokonać bariery wieku, tylko autentycznie stara aktorka mogłaby jej nadać wymiar prawdziwie wielki i tragiczny. W sposób bardzo zwarty i plastyczny zbudował rolę ojca-pijaka Marian Pogasz. W pamięci pozostaje tu także postać Żyda-Karczmarza w interpretacji Henryka Abbego, Zoski — Urszuli Lorenz oraz Franka — Michała Grudzińskiego.

Inauguracja nowej sceny wypadła więc w sumie od strony teatralnej chyba nie najgorzej. Dzieło Rostworowskiego musi jednak jeszcze trochę poczekać na swój ponowny rezonans sceniczny. Na razie jest to jeszcze pozycja bardziej interesująca historyków literatury niż teatr współczesny.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w „Olimpi” — „Niespodzianka” Karola Huberta Rostworowskiego w reżyserii Krzysztofa Ziemińskiego i scenografii Janusza Warpechowskiego. Opracowanie dramaturgiczne Jerzego Ziolkę. Premiera 21 października 72 r.

Więcej zrozumienia dla zabytków

Na temat niedomogów w zakresie ochrony zabytków kultury wypowiada się **Zbigniew Stachowiak** — sekretarz Wielkopolskiej Komisji Opieki nad Zabytkami przy Zarządzie Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

— W naszym kraju ochrona dóbr kulturalnych, zwłaszcza pomników architektury i przyrody, jest obwarowana odpowiednimi ustawami i zarządzeniami. Lecz zajmujące się tym zagadnieniem urzędy konserwatorskie czy pracownice konserwacji zabytków (te ostatnie — jako wykonawcy inwestycji) nie mogą podjąć działań na nich obowiązkiem i zadaniem.

Powstaje więc potrzeba niesienia pomocy w postaci społecznego ruchu ochrony zabytków. Spełnia tę funkcję PTTK przez działające przy zarządach różnych szczebli komisje społecznych opiekunów zabytków. Istnieją one i w naszym województwie. W rejestrach Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu figuruje ponad 500 społecznych opiekunów. Sprawują oni pieczę nad przeszło dwoma tysiącami rozmaitych obiektów zabytkowych.

Obowiązkiem opiekuna jest nie tylko troska o należyty stan obiektu użytkowego i zagospodarowanie, lecz także wyszukiwanie opuszczonych budowli zabytkowych, zgłaszanie ich do remontu lub odbudowy, meldowanie o niewłaściwym korzystaniu z zabytku.

Często jednak opiekunowie są bezsilni. Nie dysponują przecież żadnymi środkami, a stosunek władz terenowych do zgłaszanych postulatów czy meldunków nie zawsze jest prawidłowy. Cierpi na tym np. sprawa odbudowy obiektów zabytkowych. Dotyczy to w naszym województwie na przykład wiatraków. Spora część tych budowli jest zabezpieczona, jest jednak także wiele zaniedbanych. Wiadomo, że nie wolno ich niszczyć. Ale właściciele, najczęściej prywatni, nie są zainteresowani ich utrzymaniem, a co dopiero remontem.

Sprawą równie ważną jest potrzeba rozszerzenia w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży, wiedzy o zabytkach i obowiązku ich ochrony. W tej dziedzinie zabieg opiekunów społecznych PTTK nie wystarczą. Jest bowiem w naszym społeczeństwie wiele jeszcze lekkomyślności, przejawów wandalizmu, braku zrozumienia dla wysiłku, jaki państwo okłada dla zabezpieczenia pomników historii.

Wreszcie kolejna kwestia — autorytet PTTK-owskich opiekunów społecznych. Często są to ludzie starsi, emeryci, którzy wiele wolnego czasu po-

święcają sprawie, do której ich powołano, lub sami się zgłosili. Ich zaangażowanie jest duże. Nie zawsze jednak ich uwagi i petycje znajdują należyty posłuch we władzach. Trzeba zatem powiększać szereg opiekunów zbiorowych — szkół, drużyn harcerskich, organizacji młodzieżowych. Do tej pory mamy takich zespołów w naszym województwie tylko 20. Ta forma opiekunstwa stwarza szerszą gwarancję należytej troski o zabytki. Ponadto bardziej liczą się z takimi opiekunami władze terenowe. Rzecz warta zachodu i starań. Warto bowiem uchronić dla społeczeństwa możliwie wszystkie obiekty — świadectwa naszej przeszłości, kultury, zwyczajów i świetności.

Notował:

EUGENIUSZ COFTA

Paragraf i życie

Odszkodowanie za bezprawną decyzję

Józef F., z zawodu kierowca samochodowy, decyzją Wydziału Komunikacji Prezydium PRN w P. został w lutym 1962 roku pozbawiony na stałe prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych. Decyzję tę wydał osobiście kierownik wydziału Jan L. W wyniku skarg składanych przez pokrzywdzonego kierowcę okazało się, że decyzja była pozbawiona jakichkolwiek podstaw prawnych. Z tego powodu Prezydium WRN uchyliło ją ostatecznie, jako nieważną. Stało się to jednak dopiero po upływie blisko 4 lat, w grudniu 1965 r.

Józef F. złożył zażalenie na „autora” krzywdzącej decyzji, domagając się pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wydanie sprzecznego z prawem aktu. W odpowiedzi otrzymał po pewnym czasie pismo od przewodniczącego Prezydium PRN zawiadamiające, że po przeprowadzeniu dochodzeń zwierzchnicy Jana L. nie dopatrują się w postępowaniu swego podwładnego cech wykroczenia służbowego.

Józef F. zwrócił się z kolei do prokuratora, żądając pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej za przekroczenie uprawnień urzędniczych. Niestety, okazało się, że ze względu na znaczny upływ czasu występki Jana L. uległy przedawnieniu. Na tej podstawie prokuratura odmówiła wszczęcia ścigania.

Wówczas Józef F. wystąpił z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa domagając się odszkodowania za wyrządzoną mu szkodę wskutek wydania i skutecznego utrzymania w mocy bezzasadnej decyzji administracyjnej. Sąd Wojewódzki żądanie to jednak oddalił, ponieważ obowiązujące przepisy przewidują odpowiedzialność materialną Skarbu Państwa tylko w tych wypadkach, gdy bezprawne decyzje urzędnika, wyrządzające szkodę obywatelowi, zostaną stwierdzone w wyroku skazującym winnych lub orzeczeniu dyscyplinarnym. Wobec Jana L. postępowanie karne ani dyscyplinarne nie było wszczynane mimo więc oczywistej bezprawności krzywdzącej powoda decyzji sąd uznał, że nie może zasądzić na jego rzecz żadanego odszkodowania. Od tego wyroku Józef F. odwołał się do Sądu Najwyższego. Po rozpoznaniu sprawy S. N. stwierdził w swym orzeczeniu:

„Brak stwierdzenia winy w wyroku karnym lub orzeczeniu dyscyplinarnym nie wyłącza odpowiedzialności państwa, jeżeli wyszedł lub prowadzący takie postępowanie stoi na przeszkodzie okoliczności wyłączenia skargi Prezydium PRN w P. odmówiło pociągnięcia Jana L. do odpowiedzialności dyscyplinarnej ze względów merytorycznych, mianowicie wobec niewykazania we wszczętym dochodzeniu, żeby popełnił on wykroczenie służbowe. Jednakże prokurator odmówił podjęcia postępowania karnego nie ze względów merytorycznych, ale wobec przedawnienia ścigania. W tych warunkach nie można wykluczyć odpowiedzialności państwa za szkodę, wyrządzoną na skutek wydania bezprawnego orzeczenia, i rzeczą sądu orzekającego w procesie cywilnym jest poczynienie samodzielnego ustaleń, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z winą funkcjonariusza. Ponieważ Sąd Wojewódzki okoliczności tych nie uwzględnił, przeto zaskarżony wyrok należało uchylić do ponownego rozpoznania”.

Wyrok S. N. ma numer II CR 673/70. (AR)

Taktyka

Kiedy na boisku czy parkiecie hali spotkają się dwa zespoły sportowe o mniej więcej równych umiejętnościach — wtedy o zwycięstwie decyduje na ogół lepsza predyspozycja psychiczna poszczególnych zawodników, a także taktyka, jaką przyjmuje dany zespół.

Co to jest więc taktyka? Wielka Encyklopedia Powszechna podaje następującą definicję: „... umiejętność przygotowania i prowadzenia walki przez jednostki wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk...”. Jeżeli przymiemy to do sportu, to trzeba wziąć pod uwagę wszystkie dyscypliny, i to zarówno indywidualne jak i zespołowe. Skoro zaś taktykę walki na polu bitwy czy poligonie układa dowódca, to w sporcie obowiązkiem ten spada na trenera.

Dowódca, by móc zastosować najlepszą w danym momencie taktykę, musi mieć do dyspozycji wyszkolone oddziały, które są w stanie realizować podane im warianty akcji. Tak samo jest w sporcie. W koszykówce trener musi dysponować co najmniej pięcioma zawodnikami potrafiącymi m. in. kozłować piłkę bez patrzenia na nią, a trener piłkarski co najmniej jedenastoma graczami (i kilkoma dobrymi rezerwowymi), dla których nie istnieje problem właściwego przyjęcia czy oddania piłki, jej prowadzenia itp. Jeżeli jest inaczej, wtedy wszystkie koncepcje taktyczne „biorą w łeb”. Może się również zdarzyć, że złośliwe fatum w postaci licznych kontuzji wytrąca trenerowi z ręki najlepszą broń (zawodników) i wtedy również następuje to, co najczęściej określamy załamaniem taktycznym drużyny.

Rola trenera nie jest więc łatwa. Za każdym razem, kiedy jego zespół wybiega na boisko, staje on pod przegięciem opinii publicznej, a wiadomo, że nigdzie tak łatwo nie przechodzi się ze stanu euforii do zniechęcenia i odwrotnie, jak na trybunach sportowych. Kibice, którzy w danym momencie „wieszają psy” na zawodnikach i trenerze, za chwilę — gdy sytuacja na boisku rozwija się pomyślnie — wpadają w taki stan uwielbienia dla swoich pupilów, że najchętniej wbiegliby na boisko, aby ich podziwiać do góry czy wycalać.

Takie sytuacje często obserwujemy na meczach ulubieńców poznańskiej publiczności — piłkarzy Lecha, którzy po awansie do I ligi stali się oczkiem w głowie kibiców Poznania i całej Wielkopolski. Kiedy lechitom wiedzie się dobrze, trener Augustyn Dziwisz i jego chłopcy są najlepszymi ludźmi pod słońcem, kibice oddaliby im ostatnią koszulę aby tylko tak dobrze grali dalej. W odwrotnej sytuacji stają się ich największymi wrogami, nie wiedząc, że obraz gry na placu jest powodem określonych sytuacji w zespole, bardzo często pozostających poza możliwościami interwencji trenera.

Miałem możliwość obserwowania prawie wszystkich meczów Lecha w tym sezonie, a także wielu treningów i przyszan, że nie chciałbym być w skórze trenera Dziwisza. Kontuzje, które przesładowały w tym roku zespół Lecha, zmuszają trenera do karkołomnych wprost przesunięć. Wskutek tego czasami założenia taktyczne nie wychodzą, gdyż powiedzmy, napastnik, grając w danym momencie na obronie (a musi grać, gdyż innego wyjścia nie ma) źle się czuje na tej pozycji i zapominając o taktycznych założeniach pedzi ile sił w nogach do przodu, wskutek czego w obronie pozostaje luka...

Przyznam, że z niecierpliwością czekam na koniec pierwszej rundy rozgrywek ekstraklasy. Będzie wtedy kilka miesięcy przerwy, czas na wyleczenie kontuzji, wyeliminowanie istniejących jeszcze błędów. I dopiero w rundzie wiosennej trener Dziwisz będzie mógł w pełni realizować swoje koncepcje taktyczne. Wierzę, że z powodzeniem.

MACIEJ STABROWSKI

Piłka nożna

Jutro mecze pucharowe

Ok. 60 najlepszych piłkarskich jedenastek klubowych Europy stanę jutro do pierwszych pojedynków II rundy pucharów: Europy, Zdobywców Pucharów i UEFA. Na wielu stadionach dojdzie do pasjonujących spotkań, gdyż los w kilku wypadkach zetknął ze sobą już w tej fazie rozgrywek zespoły wysokiej, równorzędnej klasy.

W Pucharze Europy na pierwszy plan wybiła się pojedynek mistrza Anglii — Derby County z Benficą Lizbona. Obie drużyny zaliczane są do grona faworytów tej edycji PE. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się również mecze mistrzów Szkocji i Węgier: Celtiku Glasgow z Ujpest Dozsa oraz Juventusu Turynu z FC Magdeburg (NRD). W obu tych spotkaniach walka powinna być zacięta, a wskazywanie faworyta byłoby ryzykiem. Najłatwiejsze zadanie czeka Bayern Monachium z mistrzem Cypru — Omonią Nikozja. Tu najwcześniej poznamy ówczefinalistę, gdyż rewanżowe spotkanie odbędzie się już 26 bm. i podobnie jak pierwsze (24 bm.) rozegrane zostanie na terenie NRF. Na los nie może narzekać również słynny Real Madryt, który zmierzy się z rumuńską drużyną Arges Pitesti. W pozostałych pojedynkach 1/8 tego pucharu w środę spotkają się: Górnik Zabrze z Dynamo Kijów i Spartak Trnawa z Anderlechtem.

Mecze pucharowe w Radiu i TV

W dniu jutrzejszym zarówno Polskie Radio jak i Telewizja przeprowadzą bezpośrednie transmisje ze spotkań drugiej rundy rozgrywek europejskich pucharów piłkarskich.

Od godz. 14 Polskie Radio transmitować będzie ze Stadionu Dziesięciolecia pojedynek stołecznej Legii z włoską drużyną A. C. Milan o Puchar Zdobywców Pucharów, a od godziny 17 przebieg meczu o Puchar Europy z Kijowa po między miejscowym Dynamem i Górnikiem Zabrze. Obie transmisje w programie I.

Telewizja transmituje:

Legia — AC Milan od godz. 14. Dynamo Kijów — Górnik Zabrze od godz. 16.55.

Zwycięstwo Legii

W Warszawie odbył się międzynarodowy mecz w szachach śrutowym, w którym Legia pokonała rumuńską drużynę Scolari Bukareszt 2:0. Strzelcy Legii wygrali zarówno strzelanie „trap” jak i „skeet”. Drużynowo i indywidualnie. (o-map)

Hokej na trawie

Grunwald czy Warta mistrzem „jesieni”

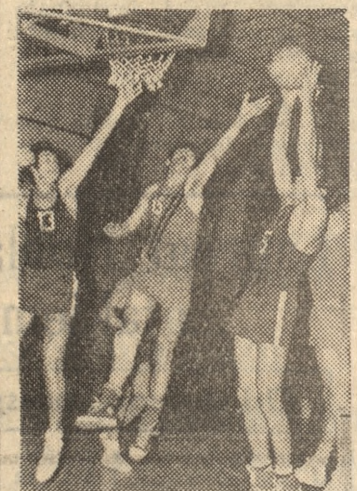
Przedostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo Polski w ekstraklasie w hokeju na trawie, nie wyłoniła jeszcze mistrza „jesieni”. Największe szanse zajęcia pierwszego miejsca posiada Grunwald. Wojskowi podczas pobytu na Śląsku wypadli nie najlepiej, ulegając Siemianowiczance 0:1 i zwyciężając rewelacyjny w tym sezonie zespół Górnika 1:0. Grunwald wystawił do tych zawodów młody zespół 8 juniorów. Nie popisała się również Warta, remisując w Gnieźnie ze Stellą 2:2 i zwyciężając ostatni w tabeli zespół Polonii w Środzie 3:2.

Poprawiła swoją pozycję w tabeli Sparta Gniezno, inkasując wszystkie punkty. Wygrała 1:0 z AZS i z Piastem 3:1. W pozostałych dwudniowych pojedynkach uzyskano następujące rezultaty: Polonia — Lech 1:1, Górnik — Sparta Wr. 4:0, Start — Piast 1:1, Siemianowiczanka — Sparta Wr. 1:1, Start — AZS 3:1. (p)

Wosipiwo najlepszy

Świetny skoczek narciarski Heinz Wosipiwo (NRD) wykazał dobrą formę w konkursie trzech skoczników na matach igelitowych. Wicemistrz świata wygrał trzy konkursy. W ostatnim, który odbył się w Muehlleithen, Wosipiwo osiągnął 66,5 i 65,5 m oraz notę 220,9 pkt. (o-map)

W naszym obiektywie



Nie udało się koszykarzom poznańskiej Warty wejść do półfinałów Pucharu Polski. Eliminacyjny turniej w Poznaniu wygrała Spójnia Gdańsk (na zdjęciu: fragment meczu tego zespołu z AZS-em Wrocław).



Podczas międzynarodowego miotygu pływackiego zorganizowanego dla uczczenia 50-lecia KKS Lech, Teresa Zarzeckańska otrzymała tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu. Na zdjęciu: prezes Lecha Wacław Drab wręcza T. Zarzeckańskiej mistrzowską odznakę.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Kolejny sukces polskich alpinistów

Wspaniałym sukcesem zakończyła się kolejna wyprawa Klubu Wysokogórskiego w najwyższe góry Afryki Północnej — Atlas Wysoki. Ekspedycja śląskich Kół Klubu Wysokogórskiego, kierowana przez Tadeusza Wojtę, dokonała w dniach od 27 września do 7 października pierwszego całkowitego przejścia głównej grani tego ogromnego masywu górskiego. Grani Atlasu Wysokiego, licząca 125 km długości przeszła trzyosobowa grupa szturmowa, wspierana przez pozostałych uczestników ekspedycji, którzy w kilku miejscach grani zakładali obozy i zaopatrywali je w żywność i wodę.

W czasie wieloletniej wspinaczki polscy alpinści weszli na 32 szczyty Atlasu — w tym na naj-

wższy tego masywu Tubkal (4165). 18 z tych wierzchołków górskich przekraczało wysokość 3,5 tys. m, a łączna suma różnic wzniesień na całej grani Atlasu przekroczyła 15 tys. m. Polacy trafili na wybitnie niesprzyjające warunki atmosferyczne — huraganowe wiatry i burze.

Przejście głównej grani Atlasu jest najwybitniejszym osiągnięciem alpinistycznym w górach Afryki Północnej. Zostało ono z dużym uznaniem odnotowane przez prasę alpinistyczną tym bardziej, że alpinści zachodni — przed wszystkim Francuzi — kilkakrotnie już podejmowali próby takiego przejścia. Wszystkie one kończyły się niepowodzeniem. (o-map)

WIELKI KIERMASZ HANDLOWY

w Hali 22 MTP — wejście od ul. Świercowskiego (przy PKO) czynny od godz. 11 do 19

BOGATO ZAOPATRZONE STOISKA W ARTYKUŁY

— gospodarstwa domowego — sportowe — odzieżowe — galanterię skórzaną — obuwie — zabawki — książki — słodycze

Udanych zakupów życzą

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY, HURTOWNIE BRANŻOWE I DOM KSIĄŻKI

8812-K1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje do wydzierżawienia

GARAŻU

w dzielnicy

Lazarz — Hetmańska — Chociszewskiego.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8864-K1

Praca Nauka

Kobiety i mężczyźni do sprzętu warzyw, potrzebni. Wynagrodzenie bardzo dobre. Starołęcka 166a. 28518g

Gospoia starsza do 2 osób, potrzebna, warunki bardzo dobre (oddzielny pokój). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27732g

Mężczyznę, przyjmie gospodarstwo rolne. Wosik, Dolina Włda 22. 28239g

Studentka anglistyki, u dziela korepetycji (6 lat w USA). Kalinowa 4 — Dębica, po godz. 19. 28056g

Organizujemy — zaoczny kurs barman — mixer pod wyższą kwalifikację bufetowych. WZS „Oświata”, Gdańsk, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. 1770-K1

Spredaz

Skóry futerkowe szynszyl oferujemy firmą „Chinchilla”. Grywałd, powiat Nowy Targ. 1557-K2

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca najnowsze modele. Poznań, ul. Kwiatowa 12. 28355g

Spredam Pannonię, stan dobry. Zdzisław Kniotek, Szamotyły, ul. Obornicka 9b m. 4. 748p



PRZEPIÓRKI JAPŃSKIE SPRZEDAM

Cena hodowlana od 15 zł. (młode odchowane) do 30 zł. (noski) za sztukę, na ubój 8 zł. za szt. A. Szostak, Rogoźno Wlkp. Dojazdowa 11/12, telefon 226 (wieczorem). 28063g

Lokale

Kupię mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26335g

Do wynajęcia lokal w suterenie, 26 m² na cichy przemysł. Zgłoszenia: Za Bramką 7 m. 17. 28107g

Nieruchomosci

Spredam gospodarstwo 7 ha, w tym 1 ha łąki i 1 ha ogrodu, wiesz Wyszanów, pow. Wschowa, oglądać dnia 29. X. i 1. XI. 72 r. — Sztąberek. 807p

Atrakcyjna piękna willa 5-pokojowa, komfortem, ogród 1.200 m², przy komunikacji miejskiej, autobusowej 550.000 zł. Podobna wolnostojąca 80 proc. wykończona nadzwyczaj maszynowej budowy, pobliżu tramwaju — duży ogrodek 400.000 — wpłaty 350.000 —. Nowy piętrowy dom, na ziemi uprawnej pod warzywnictwo — 300.000 —. Nowy, piękny domek — 250.000 —. Zgłoszenia — Adamski, Poznań, Matejki 33a. 28477g

Różne

Bezpyłowe cyklonowanie parkietów, lakierowanie. Telefon 87-11-24. 28108g

Wykonuje garaże blaszane, przenośne, bramy, furtki ogrodzenia, kraty, konstrukcje metalowe. Plewiska Osiedle, ul. Poznańska 34. 27201g

Lampy nagrobkowe, kinkiety, lustra, żyrandole — metaloplastyka. Warsztat — Roosevelta 12, przeniesiony na Marcelińska, na rożnik Skarbka. 28435g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — tel. 650-51 — przyjmie do pracy na budowach w Międzychodzie pracowników w następujących zawodach:

— 5 CIESLI,

— 10 MURARZY,

— 40 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia: pracę ciągłą przez cały rok, dla zamieszkałych bezpłatne zakwaterowanie. Chętni proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Pracy i Płacy, pokój 100, wzgl. bezpośrednio na budowie Osiedle Mieszkaniowe w Międzychodzie, ul. Nowotki. 7763-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19, (Dworzec Autobusowy) zatrudni zaraz:

— KIEROWCOW — z I i II starą kat. prawa jazdy oraz z II nową kat. prawa jazdy z tym, że kierowcy posiadający II nową kat. prawa jazdy muszą posiadać ponad 3 lata praktyki pracy jako kierowcy wozu ciężarowego ponad 3,5 tony lub spełniać warunki uzyskania I kat. prawa jazdy.

Uwaga! dla kierowców jest możliwość zakwaterowania z częściową odpłatą.

— KONDUKTORÓW — z terenu m. Poznania

— MONTERÓW samochodowych — z terenu m. Poznania

— BLACHARZ — SPAWACZ — uprawnienia spawacza gazowego

— TOKARZ

— ZMYWACZ samochodowy

— DYSPECYTORÓW — średnie wykształcenie, 3 lata praktyki (praca II zmianowa)

— DYŻURNYCH ruchu — średnie wykształcenie, 1 rok praktyki w transporcie samochodowym (praca II zmianowa)

— INFORMATORÓW — średnie wykształcenie (praca II zmianowa).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50% zniżki na autobusy PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój nr 118 WP PKS Oddział I ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 8609-K1

Regionalna Spółdzielnia Pracy „Renoma” Poznań, ul. Szewska 7

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów, że dnia 5. X. 1972 roku

uruchomiony został w Poznaniu ul. Garbary 36

ZAKŁAD USŁUGOWY

o specjalności:

krawiectwo damskie, męskie ciężkie.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA

Z NASZYCH USŁUG.

8674-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 października 1972 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza najdroższa matka, przeżywszy lat 74

MARIA LIBISZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

córki, syn, synowa i wnuki

Poznań, ul. Rolna 64a m. 1. 28452g

Dnia 19 października 1972 roku zmarła

JANINA WOZNIEWSKA

długoletnia pracowniczka naszego przedsiębiorstwa.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Restauracji. 8833-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października 1972 r. zmarł od nas na zawsze po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, mój najdroższy i najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

ALFONS MAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Mogileńska 57.

† Dnia 21 października 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 80, śp.

FRANCISZEK KOWIAŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Grunwaldzka 37b m. 7. 28401g

† W dniu 21 października 1972 r. zszedł z tego świata najukochańszy mąż i tatuś, śp.

JÓZEF GRZEGOREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25. X. 1972 roku o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i syn z żoną

28551g

† W dniu 20 października 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy brat, szwagier i wujek śp.

mgr inż. ADOLF ANTONKIEWICZ

lat 58

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 11 w Rogaszcach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 25 bm. o godz. 18 w kościele OO Dominikanów w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, siostra, bracia i rodzina

28405g

† Dnia 22 października 1972 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nasza najdroższa żona, matka, córka, teściowa i babunia, śp.

EMMA GIŁOWA

z domu SKURNÓG

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań — Osiedle Plastowskie 59 m. 29. 28424g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 52

TEOFIL DREAS

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Inflancka 25. 28508g

A Nr 253 (8915) GŁOS WIELKOPOLSKI 24 X 1972 5

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Skalski, Zbigniew Szumowski, Jerzy Wajasek. ● Telefon: centrala 600-41 łączy wszystkie działy redakcyjne dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85, Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. ● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. ● Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19, telefon 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Rekopisów nie zamówionych redakcją nie zwraca. ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”, Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

TEATR

POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”,
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”,
OPERA — g. 18 przedst. zamkn.
MARCINEK — g. 11 „Błękitny jezioro”.

KINA

KDF MUZA — g. 14, 16, 18 „Czas umierania” (fr. 18 l.), g. 20 „DKF Kamera” (seans zamkn.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17, 30, 20 „Spacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 15, 17, 30, 20 „Love story” (USA 16 l.).
BALTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Po ślizgu” (pol. 16 l.).
CZERNOSTA — g. 10, 12, 15, 17, 30, 20 „Zdradzieckie gry miłości” (czes. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Księżniczka czarodziejka” (weg. 14 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Słoneczniki” (wł. 14 l.), g. 19, 30 „Pokusa” (wł. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12 „Skapani w ogniu” (pol. 14 l.), g. 14, 16, 18, 20 „Jestem niewiernym mężem” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17 „Wódz Seminołów” (NRD 14 l.), g. 19, 30 „W ciemni głoty” (czes. 18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Przez pustynię” (mek. 16 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30, 20 „Dziwczyna z diabelskiej przysięgi” (weg. 16 l.).
OLIMPIA — g. 15 „Wspomnienia z przyszłości” (NRD 14 l.).
OSIEDE — g. 16, 18, 19 „Serce to samotny myśliwy” (USA 16 l.).
PANCERNIA — g. 17, 30, 20 „Honor Samuraja” (jap. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 15, 17, 30, 20 „Bolesław Śmiały” (pol. 16 l.).
RUSALKO (Szwarcz) — g. 15, 17, 19, 30 „Orzeł w klatce” (jug. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.).
WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Waterloo” (radz.-wł. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Dom wampirów” (ang. 16 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Ziemia faraonów” (USA 14 l.).

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19, 30 Kwartet Smyczkowy Filharmonii Krakowskiej.

DYŻURY

Szpital: interny, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatrya — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starościcka 78 (dyżury nocne) Marcinkowskiego 11 (całą dobę).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Koncert żywych; 8.45 Z tej i z tamtej strony lady; 9.14 kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy geograficzno-ekonomicznej); 9.20 R. Strauss: Divertimento op. 86; 9.40 Dla przedszkoli: „Październikowe zagadki”; 10.05 Dzień dzisiejszy — „Szkice” E. Redlińskiego; 10.25 Z muz. scenicznej kompoz. franc.; 10.50 Memuary naszej epoki; 11.14 kl. VI (jęz. polski): „Zołnierska rzecz”; 11.30 Operetkowe przeboje; 11.44 Skrzynka poszukiwawcza rodzin PKC; 11.49 Rodzinny tor przeszkód; 12.25 Z krakowskiej fonoteki muz.; 13.13 kl. III i IV (wych. muzyczny); 13.20 Muzyka prosto pod nogi; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.55 Uwaga niewiasty; 14 „Chustka Weroniki” — fragm. pow.; 14.20 Muz. rozrywk.; 14.30 Rok Moniuszkowski; 15.05 Godzina dla dzieci i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 A. Marczak-Faberowa — mezzo sopran; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 19.15 Kupię, nie kupię — posłuchaj wartość; 19.30 Biuro Opinia — doradca konsumenta; 19.35 Konc. żywych; 20.30 Od Zakładnicy do Białowej; 21 Przegląd wydarzeń ekono.; 21.20 Teatr PR — Studio klasyczne; 21.30 „Ich czworono”; 22.40 J. F. Haendel: Suita orkiestrowa; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Ciekawostki „Polskich nagrań”; 23.45 Kwadrans radzieckich piosenek; 0.10 Program nocny z Zielonej Góry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Świat i my” — magazyn aktualn. gospod.; 8.55 Polka i oberek od Kościana; 9 Nie bójmy się jazzu; 9.35 Muzyczne potyczki białkietki; 9.55 Nie bójmy się beatu; 10.25 „Parnasik”; 10.55 Z twórczości współczesnych kompozytorów NRD; 13 Czas do-

Spostrzeżenia reporterów — pod uwagę Kuratorium

POZNAN
WZOREM
ŁADU

Kontynuując prowadzoną przez „Głos” akcję pt. „POZNAN WZOREM ŁADU”, postanowiliśmy tym razem stwierdzić, czy we wszystkich poznańskich szkołach w należytym porządku znajdują się toalety, umywalnie, czyli te pomieszczenia, które łącznie określa się mianem sanitariatów.

Przeprowadziliśmy wobec tego rajd, w wyniku którego spenetrowane zostały przez nas sprawy higieniczno-sanitarne w ponad 20 szkołach. Oto relacje z tego zjazdu:

Na Starym Mieście odwiedziliśmy: Szkołę Podstawową nr 82 przy ul. Kościuszki 10, VI Liceum Ogólnokształcące im. I. Paderewskiego przy tej samej ulicy, Technikum Budowlane nr 1 przy ul. Rybaki, Szkołę Podstawową nr 75 przy ul. Powstańców Wielkopolskich oraz Szkołę Podstawową nr 30 przy ul. Garnarskiej. Na ogół wszędzie — dosyć czysto, choć ze spuszczaniem wody tam gdzie należy to czynić — różnie. Nigdzie, poza Technikum Budowlanym nie zobaczyliśmy recznika (podobnie zresztą, jak mydła), ale obydwa reczniki w ubikacji męskiej na I piętrze Technikum

były brudne. W metalowym pojemniku na śmieci w przedpokoju sanitariatu (suterena) po dużej przerwie sporo — tłących się papierosów.

Rozmawialiśmy na temat czystości w sanitariatach z dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich — Zdzisławem Remleinem. — Stwierdza on, iż nie ma przepisów, które precyzowałyby, co należy czynić w tej materii. Sanepid zabrania wywieszania reczników w ubikacjach, gdyż stają się one szybko przenośnikami bakterii i stąd najczęściej biorą się choroby oczu. Apeluje się więc do rodziców i do uczniów, aby przyniesli do szkół reczniki i mydło. Wieksość, zwłaszcza z najmłodszych klas stosuje się do tego zalecenia, niestety, nie wszyscy. Nie zdają egzaminu automatyczne suszarki. Jedną suszarkę ręczną, a np. w Szkole nr 75 jest prawie 700 dzieci.

W Szkole Podstawowej nr 38 na Winogradach ubikacje świeżo odmalowane na błękitny kolor, podłoga wymyta. Czyste są umywalnie, brakuje natomiast mydła, reczników, papieru toaletowego, drzwi się nie domykają, nie ma ciepłej wody.

W IX Liceum Ogólnokształcącym trafiliśmy do wc, w którym wisi czysty recznik, jest mydło, papier toaletowy. Pomieszczenie to jest małe i pojedyncze, najprawdopodobniej przeznaczone dla nauczycieli, bo sąsiadnie ubikacje wyraźnie różnią się w wyglądzie. Umywalnie nie są — co widać — często myte, reczniki bardzo brudne, nie ma mydła, gdzieś niedaleko strzyżony papier toaletowy. Tuż obok umywalni stara, obskurna szafa, której nie wiadomo dlaczego nie wyrzucano. Na plus trzeba odnotować elektryczny bojler do ciepłej wody.

W sąsiednim Technikum Przemysłu Spożywczego im. Jana Śniadeckiego i Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego też w ustępach nie ma papieru toaletowego, mydła, reczników, ciepłej wody. Całość sprawia wrażenie zaniedbania. Dziewczeta, oparte o drzwi, tuż przy otwartych sedesach palą papierosy. Grupa dziewcząt jest liczna, stoją w dużym półkolu. Nasze wejście zbytnio ich nie peszy...

W żadnym z obejrzanych na Winogradach wc, mimo że to nowe szkoły, ściany nie były wyłożone flizkami (które ułatwiają utrzymanie czystości), brakuje lusterek, nie pomyślano o bidetach (sa one w naszych pomieszczeniach sanitarnych na ogół nieznane). Absolutnie nie zdają egzaminu tradycyjne spłuczki ze zbiornikami na wodę. Czas ich napełniania jest bardzo długi i stąd szkolne wc są zabrudzone. Gdyby tradycyjne spłuczki zastąpić sprężynowym typem Sanar, to na pewno byłoby w ubikacjach czystiej.

Ciepła woda, chemikalia do neutralizacji zapachów itp., dostrzegaliśmy na Dębcu m. in. w Szkole Podstawowej nr 84 przy ul. Szczepańskiej. W szkole nr 49 (przy Łożowej), brak reczników i mydła, jest ciepła woda, ale brakuje części kurków i uchwyty. „Dzieci niszczą i kradną — mówi kierownik administracyjny — a w sprzedaży są tylko kompletne urządzenia po

300 zł. sztuka”. W szkole nr 21 brak mydła, papieru toaletowego. W Technikum Poligraficznym Księgarskim przy Różanej bardzo czysto utrzymane salety pomimo, iż korzysta z nich 1200 osób. Na marginesie, że mydło reczniki i papier toaletowy w debiecko-wildeckich szkołach to rytas.

W odwiedzonych przez nas szkołach języckich zastaliśmy ubikacje czyste, w dobrym stanie, z funkcjonalnymi urządzeniami wodno-kanalizacyjnymi. W Szkole Podstawowej nr 7 przy ul. Słowackiego wycofano reczniki z ubikacji, natomiast zobowiązano młodziaków do przyniesienia własnych ze sobą do szkoły. Niestety, noszą je tylko dzieci z klas niższych — pierwszych i drugich. Podobnie z recznikami zrezygnowano w sąsiedniej szkole nr 36. Obecnie analizuje się możliwość zainstalowania tam suszarek elektrycznych do rak. Mydło i papier toaletowy rozdzielają się dla każdej klasy osobno. W Szkole Podstawowej nr 16 założono suszarki... ale już je zdjęto i oddano do naprawy. Również w Technikum Energetycznym suszarki — z tym, że już po raz trzeci — zwrócono do wymiany. Natomiast dobrze uprzągnięto w wszystkich kłopotami w Liceum Medycznym Pielęgniarskim przy ul. Szamarskiej. Pomieszczenia sanitarne, mimo niedużej powierzchni, spełniają bardzo dobrze wymagane warunki utrzymania czystości przez uczniów. Nad umywalnią pomyślowo zawieszono mydło w nylonowej siateczce, papier toaletowy jest w ubikacjach i sa czyste suszarki do rak. Według opinii dyrektorki szkoły i uczniów, rece pod ich działaniem, schną szybko i (odpuścić) aparaty działają bez usterek od półtora roku.

Na Ratajach z 5 szkół, które odwiedziliśmy, tylko w jednej — podstawowej nr 20 na Osiedlu Rzeczypospolitej — natknęliśmy się na wyłożone mydło. Reczników nie było nigdzie. Najprostszym rozwiązaniem wydawałoby się zainstalowanie elektrycznych suszarek, jednak przepisy nie zezwalają na umieszczanie w toaletach gniazdek z prądem pod napięciem. No cóż, problem tkwi chyba w odpowiednim zabezpieczeniu urządzeń elektrycznych przed niewłaściwym użyciem, mogącym spowodować wypadek.

W Technikum Chemicznym nr 1 przy ul. Staroleśkiej było najbrudniej, pełno niedopałków papierosów w pisuarach i muszlach (a obok znajduje się palarnia! — choć nie wiemy czy dla uczniów?).

W Liceum Ogólnokształcącym nr 10 przy ul. Wioślarskiej w Technikum Samochodowym na Ratajach i Szkole Podstawowej nr 31 na Osiedlu Piastowskim — bez reczników, mydła i suszarek

Z organizacji dwójka

Odpowiednią reklamą w prasie i radio poprzedziła Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza zorganizowany w ub. niedzielę przy ul. Pułaskiego jesienny kiermasz sadzonek. Amatorów zjechało się co niemiara, a było w czym wybierać, bo na placu — podzielonym na sektory — zgromadzono wiele gatunków drzewek i krzewów owocowych, ozdobnych, świerków, róż itp. W każdym sektorze po kilka osób szukało potrzebnych sadzonek, aby później wspólnie w jednej kolejce stanąć do kasy. Przez dwie godziny długość kolejki nie malała, wahając się w granicach 60—80 osób. Wiele ludzi odeszło z kwitkiem, nie mogąc zdecydować się na tak długie czekanie.

Czy WSO nie mogła przewidzieć zainteresowania sezonowym towaram? W każdym sektorze był pracownik, odpowiedzialny za znajdujące się tam sadzonki, czy nie mógł on jednocześnie inkasować należności od klientów?

Reklama jest dźwignią handlu, co, kiedy organizacja tego handlu nie zasługuje na reklamę. (zd)

— ale za to względnie czysto. Charakterystyczne, że ubikacje dla chłopców prezentują się zdecydowanie gorzej, niż dla dziewcząt.

Tyle nasi sprawozdawcy. Ich spostrzeżeń nie uogólniamy, ani nie komentujemy chociaż wniosków nasuwałoby się wiele. Będziemy najpierw oczekiwali ustosunkowania się władz szkolnych do planów naszego rajdu i powrócimy na łamach do tego zagadnienia, by wspólnie znaleźć przyczyny stwierdzonych niedociągnięć i środków, których stosowanie zapewni na stałe czystość i przestrzeganie higieny w szkolnych sanitariatach.

(ad, ask, bg, br, kad, z)

Nadanie imienia

W Szkole Podstawowej nr 103 w Poznaniu odbyła się uroczystość nadania jej imienia Marii Grzegorzewskiej. M. Grzegorzewska była wybitnym pedagogiem, doskonałym wychowawcą młodzieży, pozostawiła szereg interesujących publikacji z zakresu pedagogiki specjalnej. Współpracowała z Januszem Korczakiem.

Na uroczystości obecny był doc. dr Stanisław Dziedzic z Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, który współpracował z M. Grzegorzewską. Dokonał on odsłonięcia popiersia zasłużonej nauczycielki. (bg)

Czytelniczka „Głosu” p. A. S. (nazwisko znane redakcji) zwróciła się do redakcji z prośbą o opublikowanie faktu, że w Poznaniu nie udało się jej znaleźć instytucji, która by prowadziła naukę języka francuskiego — dla początkujących — metodą audiowizualną.

Autorka listu pisze, że w swych poszukiwaniach nie pominęła żadnej, zajmującej się nauką języków, placówki, łącznie z Zakładem Językoznawstwa Stosowanego i z Instytutem Języków Romańskich Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Bez pozytywnego rezultatu. Tylko Spółdzielnia „Lingwista” (mieszcząca się w szkole przy ul. Kościuszki 10) wykazała zainteresowanie sprawą, ale zorganizowanie kursu uzależniła od wystarczającej liczby (15—20 osób) kandydatów.

Nie chce się wierzyć — stwierdza Czytelniczka — by w półmilionowym mieście nie znalazło się tylu chętnych podjęcia przyspieszonej nauki języka, którego znajomość jest często wręcz niezbędna, m. in. dla zapoznania się z literaturą techniczną.

Może nasza publikacja przyczyni się do tego, że do „Lingwisty” zgłosi się kilkunastu kandydatów, pragnących przyswoić sobie tę metodę podstawy języka francuskiego; szczególnie obecnie, w okresie ożywienia kontaktów kulturalnych i naukowo-technicznych z Francją, umiejętność posługiwania się nim staje się bardziej aniżeli kiedykolwiek dotąd potrzebna. (z)

• A jeśli nie przypadnie do gustu?
• Wycięto tylko dwa stare drzewa

Z odpowiedzi, które ostatnio wpłynęły do redakcji w związku z zamieszczonymi w „Głosie” artykułami, wybraliśmy dzisiaj „na pierwszy ogień” pismo z „Motozbytu”.

echa naszych publikacji

Stara się ono uzasadnić skrytykowany na naszych łamach („Zamyka bramę, bo idą... klienci” — 15. 9. br.) zakaz wchodzenia przy kupnie samochodu, na teren tego przedsiębiorstwa więcej, aniżeli jednej osobie, twierdzeniem, że zdarzały się drobne kradzieże i uszkodzenia aut przez klientów.

Przytoczone w piśmie argumenty nie przekonują, bo jak można przyjąć tego rodzaju uzasadnienie? Podobnie patrząc na sprawy, każde przedsiębiorstwo handlowe mogłoby zacząć ograniczać liczbę osób, wchodzących do sklepów, bo może coś zginać, lub się uszkodzić. Nie brzmi też pocieszająco zapewnienie, że obecnie „ze względu na mniejsze ilości zapasów samochodów po dokonaniu przeglądu, 0” ustawiają się na specjalnie przeznaczonych do tego parceli, na którą magazynier zabiera przeważnie dwie zainteresowane kupnem samochodu osoby, tj. kupującego, jego żonę lub doradcę technicznego, a nawet w wypadku mniejszej liczby zainteresowanych większą grupę doradców.

Samochód kosztuje dużo pieniędzy. Czy w jego cenę nie została wkałkulowana dostateczna liczebność obsługi kupujących? To znaczy taka, by kupujący mógł się na terenie „Motozbytu” czuć jak klient, a nie jak „limitowany” klient? A co będzie, jeśli czekającej za bramą parceli żonie nie przypadnie do gustu wóz wybrany przez męża i jego doradcę?

Na uwagi czytelnika, zawarte w notatce „Stare drzewa zdołają” odpowiedział Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni, że: ● na otaczających Park Przyjaźni ulicach wytyczony został stały tor wyścigów motocyklowych; ● dla bezpieczeństwa zawodników i widzów pobudowano bezpośrednie połączenie ulic: Za Cytadela i Armii Poznań; ● nie można było przy tym uniknąć wycięcia dwóch, rosnących na tej trasie drzew; ● w Parku Przyjaźni tylko tegorocznej jesieni zasadzi się 14 tysięcy drzew i krzewów.

Nas powyższe wyjaśnienie przekonano. Sądymy, że Czytelników także. (z)

sygnaly
czytelników

Tel. 657-18. godz. 8.30—15

● O trudności połączeń telefonicznych Kostrzyna z Poznaniem donosi nam tamtejszy czytelnik. Bywa, że na połączenie czeka się 10 minut, mimo że wywołany numer nie jest zajęty.

● Wokół posesji przy ul. Urbnowskiej 18 wieczorami — korzystając z zarośli na trasie przystanku ul. Słowiańskiej — zbierają się chuligani. Usunięcie krzaków i wysokich chwastów częściowo poprawiłoby sytuację.

● Czytelnicy ze Świerczewa proszą o zainstalowanie publicznej rozmównicy telefonicznej. Odczuwają poważne kłopoty, szczególnie w nagłych wypadkach, kiedy trzeba wezwać Pogotowie Ratunkowe. Proponują kiosk „Ruchu” przy ul. Westerplatte.

● Jak już to krytykowaliśmy („Głos” z 12 bm.) ulica Kadecka na Raszynie jest pozbawiona tablicy informacyjnej. W rezultacie widać błądzące ciężarówki, zdążające do magazynów „Argedu”, mieszczących się przy tej ulicy.

● Mieszkańcy bloku przy ul. Bożin 1 skarżą się, że od 7 dni centralne ogrzewanie jest nieczynne. Prośby i interwencje w administracji domu nie skutkują. Do kogo mamy się udać — pytają?

ODPOWIADAMY

Bolesław P. — Wszelkie rozszereżenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem jednego roku, licząc od daty rozwiązania umowy o pracę. Roszczenia o zmianę wystawionej przez zakład pracy opinii wnoszącej można do sądu wojewódzkiego po upływie roku, ponieważ nie jest to świadczenie o zapłatę i przeważnie opinia wystawiona jest już po rozwiązaniu stosunku pracy. (2114)

Praktyczna Pani

Spotkania w klubach

Jak już o tym pisaliśmy, z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Kobiet, działającej przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu prowadzone są w poznańskich klubach osiedlowych zajęcia dla kobiet z zakresu wiedzy społeczno-obywatelskiej. W bieżącym miesiącu tematy spotkań dotyczą spraw prawidłowego urządzania, eksploatacji i konserwacji mieszkań oraz pielęgnacji roślin pokojowych. Prelekcje i zajęcia prowadzi specjalista z Katedry Biologii UAM, Pałacu Kultury i Ośrodka Gospodarstwa Domowego przy LK. Do końca bm. odbędzie się prelekcja: „Zieleń w moim mieszkaniu” — dzisiaj — 24 bm. o godz. 19 w klubie przy ul. Cedrowej. „Bieżąca konserwacja i nowoczesne sprzątanie” i o godz. 18 w klubie przy ul. Przybyszewskiego 56 oraz 25 bm. o godz. 19 w klubie „Wierzbak” (ul. Wojska Polskiego 6) i 27 bm. o godz. 19 w klubie „Raszyn”. (br)

Ziem Górskich w Zakopanem; 15.30 Reportaż; 15.45 Chór a capella; 16 Spotkanie z krakowskim jazzem; 16.25 Romansy po krakowsku; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Kieska” — odc. 3; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Reportaż; 18 Zespół MW2; 18.10 Muz. porachunki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Instrumenty spod strzechy; 19.05 Instrumenty z generatora; 19.20 Książka tygodnia — T. G. Jackowski; 19.35 W walce o polskość; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Dzieła i twórcy — K. Szymanowski; 20.40 Język niemiecki; 20.55 Nowe, nowe i najnowsze; 21.15 Krakowskie piórko — aud. satyryczna — frazki J. Sztajndyngera; 21.40 Moje boje z bzdura — felieton; 21.50 Opera — G. Donizetti: „Linda di Chamoni”; 22.05 Śpiewa Ewa Demarczyk; 22.15 Powieść w wyd. dźwięcz. „Grek Zorba”; 22.45 J. S. Bach: Sonata G-dur nr 6 na skrzypce i klawesyn; 23.03 Swoje ulubione wiersze recytuje L. Herdegen; 23.08 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Marek Grechuta.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 8.25 — „Dziewczyna dla Czendy” —